

Autorzy: Tadeusz Klimek  
Zdzisław Traczyk

M-5

483  
Dnia: 25.IV.69r.  
Godz.: 5,40 - 6,00

Redakcja Wiejska  
-----

Mówi "Zielone Zgałębie"  
=====

Rozpoczęły się gromadzkie konferencje partyjne. W oficjalnej nóm-enklaturze nazwywa się, że konferencje z udziałem delegatów poszczególnych podstawowych organizacji partyjnych, działających we wsiach zwołuje się, aby wybrać kandydatów na radnych do Gromadzkich Rad Narodowych z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ale niech nikt nie sądzi, że taka konferencja, to okolicznościowy referat sekretarza Komitetu Gromadzkiego i same wybory. Przed dwoma dniami byłem gościem Gromadzkiej konferencji partyjnej w gębicach powiat Mogilno. Miałem więc możność przekonać się, że nie o jakiś formalny akt wyboru kandydatów do gromadzkiej rady tu chodzi. Delegaci 10-ciu wsi wchodzących w skład tamtejszej gromadzkiej rady chcieli się przede wszystkim dowiedzieć, jak stara rada zrealizowała program wyborczy sprzed czterech lat. I nie jakoś ogólnie, procentowo, ale punkt po punkcie.

Oczywiście najbardziej interesowała wszystkich produkcja rolna. Przecież Gębice to największa i jednocześnie najbardziej towarowa gromada powiatu mogileńskiego. No, ale sekretarz gromadzki mógł w swym referacie śmiało stwierdzić, że program wyborczy w zakresie produkcji rolnej został w zasadzie wykonany. Np. gromada planowała uzyskać 24 kilontale czterech zbóż dopiero w roku 1970, a takie plony zebrano już w roku ubiegłym. Jeżeli tak się stało, to przede wszystkim dlatego, że udało się znacznie rozszerzyć areał zbóż bardziej plennych kosztem mniej wydajnych. Np. w stosunku do roku 1965 wysiano już w poprzednim roku o 170 hektarów więcej pszenicy, czyli plan bieżącej 5-ciolatki przekroczone o 80 hektarów. A pozyskanie takiej ilości gruntów pod pszenicę było możliwe dzięki lepszej, staranniejszej uprawie gleby, oraz silniejszemu nawożeniu. Według wykazów sprzedania nawozów sztucznych przez Gminną Spółdzielnię w Gębicach pod ubiegłoroczne zbiory wysiano średnio 157 kilogramów nawozów sztucznych w czystym składniku na jeden hektar, a przecież program wyborczy przewidywał wysianie zaledwie 140 kilogramów i to dopiero w roku 1970. Skąd tak gwałtowny, ponadplanowy skok? Należy do zapisać na konto Kółek Rolniczych, głównie ze wsi Gębice,

Procyń, Czerniak i Kwieciszewo, bo tamtejsze kółka ~~przemysłały~~ pomyślały o zbiorowym sprowadzaniu nawozów w partiach pełnowagonowych i rozprowadzeniu ich bezpośrednio do rolnika. Nawozy sprowadzano głównie w okresie jesieni zimy, to znaczy wówczas, gdy są one najtańsze i powszechnie dostępne.

Pozyskanie dodatkowych hektarów pod zboża bardziej plenne wymagało także odkwaszenia gleb drogą wapnowania. W okresie mijającej kadencji rad wapnowano każdego roku po 400 hektarów gruntów ornych, Reszta zależała już od ~~mas~~ dostarczenia rolnikom takich odmian zbóż, które zniosłyby wysokie nawożenie mineralne. Wprowadzono więc do uprawy intensywne odmiany pszenic, takie jak: żelazna, mira i fanał oraz poszukiwaną przez rolników odmianę owsa fleming-weiss.

Oto ~~przykład~~ jak rozwiązano tylko jeden problem - zbożowy. Nie sposób tu omawiać wszystkich zagadnień związanych z realizacją programu wyborczego w zakresie produkcji. Zresztą delegaci na gromadzką konferencję znają te sprawy na wylot i w zasadzie nie mieli jakichś większych zastrzeżeń. Zwracano jedynie uwagę na to, że gromada ~~zaw~~ mało zrobiła dla zwiększenia wydajności z łąk i pastwisk. Jest tam prawie 500 ha łąk i pastwisk, ale niektóre kompleksy - zwłaszcza nad kanałem oraz w Czerniakowie <sup>oboj</sup> - mają bardzo mizerne plony siana.

Jeżeli więc gromada - zdaniem agronoma Napieralskiego - nie notuje większych sukcesów w hodoli bydła - to właśnie dlatego, że łąki i pastwiska traktuje się trochę po macoszemu. Innych zastrzeżeń w realizacji programu wyborczego w zakresie produkcji rolnej nie było. Natomiast wiele ciepłych słów padło pod adresem radnych <sup>samej</sup> Gromadzkiej Rady za realizację programu wyborczego w - nazwijmy to <sup>poprawie</sup> ogólnie - poprawie codziennego życia na wsi. Mówiono więc z uznaniem o wybudowaniu kosztem 8-miu milionów złotych pięknej nowej szkoły w Gębicach, o wybudowaniu efektownej bazy Gminnej Spółdzielni w Marcinkowie, dzięki której radykalnie poprawiła się obsługa rolnictwa i jednocześnie przypominano o pełnej realizacji 11-tu postulatów zgłoszonych pod adresem Gminnej Spółdzielni. Mówiono o doprowadzeniu energii elektrycznej do Marcinkowa, Gozdanina, Łosośniaka, Kamionek, Kątna i Czerniakowa; mówiono o wykonaniu programu wyborczego w zakresie budowy bitych dróg łączących wszystkie wsie z siedzibą Gromadzkiej Rady. Ale jednocześnie delegaci podstawowych organizacji partyjnych mieli wiele pretensji za niewykonanie ujętych w programie wyborczym wodociągów w Gębicach i Kwieciszewie.

Mogę was zapewnić, że przedstawiciele Gromadzkiej Rady musieli się dużo tłumaczyć, dlaczego nic nie wyszło z budowy wodociągów ...

Dyskusja na konferencji Gromadzkiej w Gębicach trwała kilka godzin. Co uważam w niej za najcenniejsze ? Rozsądek, troskę o realność zamierzeń. Np. w dyskusji nad nowym programem wyborczym przestrzegano ~~nas~~ przed liczeniem sił na zamiary. Lepiej wprowadzić do programu mniej, ale za to realnych zadań - oto główna dewiza delegatów. Np. Prezes Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Marcinkowie, od 25-ciu lat radny Powiatowej Rady Narodowej w Mogilnie, Tow. Smółka nie może się pogodzić z tym, że u nas jeszcze ciągle każdy sobie rzepkę skrobie. Jego zdaniem w każdej wsi równe instytucje coś budują, ale nikt nie pomyśli o tym, że różne placówki można by z powodzeniem umieścić pod jednym dachem. Np. w Gozdaninie buduje się zlewnię mleka, a jednocześnie wyborcy postukują wybudowanie sklepu spożywczego. Czyż nie można by pobudować jednego większego budynku i dla sklepu i dla zlewni ? Na pewno wypadło by to taniej.

Przykładem troski o najwięcej możliwie najmnkejszym kosztem jest problem szatni na miejscowym stadionie sportowym. Zgodnie z planem nowa szatnia ma kosztować 180.000 złotych. A delegaci na konferencję gromadzką przypominają, że w Gębicach - z chwilą

przeniesienia przedszkola do starej szkoły /jest przecież we wsi nowa Tysiąclatka/ pozostanie barak, który można z powodzeniem przenieść na stadion i zaadoptować na szatnię. Wszystkie prace związane z demontażem i montażem wykona sama młodzież, a Międzykółkowska Baza Maszynowa zagwarantuje transport.

Podaję tylko dwa przykłady troski o realność programów wyborczych. Mogę was jednak zapewnić, że delegaci bardzo dokładnie przeanalizowali projekt programu wyborczego, który zostanie zatwierdzony dopiero na posiedzeniu Gromadzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Ale z przebiegu dyskusji na konferencji partyjnej można wyciągnąć wniosek, że kandydaci do Gromadzkiej Rady Narodowej z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dobrze znają problemy swojego środowiska, wiedzą, co już zrobiono i co jeszcze trzeba zrobić, i że - skoro tylko wyborcy na nich głosować będą - wywiążą się właściwie z obowiązków gromadzkich radnych.